

*Przedstawie
Kena Blancharda*

ŚWIADOMY SUKCES W 9 WYMIARACH

*Wszystko
zależy
od Ciebie!*

DAVID E. NIELSON

WYDAWNICTWO
**Studio
Emka**

ŚWIADOMY SUKCES W 9 WYMIARACH

Wszystko zależy od Ciebie!

DAVID E. NIELSON

Przełożyła Małgorzata Małecka

WYDAWNICTWO
**Studio
Emka**

Spis treści Karta redakcyjna

Rekomendacje

Dedykacja

Podziękowania

Przedślowie

Wstęp

CZĘŚĆ PIERWSZA. ARGUMENTY ZA ZMIANĄ

1. Zarządzanie życiem 2. Badanie 3. Model świadomego sukcesu 3+6. Fundament sukcesu 4. Wyróżnienie i autoprezentacja **CZĘŚĆ DRUGA. WYRÓŻNIKI** 5. Autentyczność 6. Etyka pracy i osobista odpowiedzialność 7. Proaktywne słuchanie 8. Wyraziste artykułowanie 9. Poczucie humoru 10. Wdzięczność **CZĘŚĆ TRZECIA. DOKONUJ ŚWIADOMYCH POSTĘPÓW**

11. Świadomy plan działania

Załącznik A. Wyniki ankiety Załącznik B. Moja deklaracja celu Załącznik C. Wiadomość dla Garcii Załącznik D. Rozdział 2 Arkusz odpowiedzi

O Autorze

Tytuł oryginału: *The 9 Dimensions of Conscious Success. It's all about YOU!*
Przekład: *Małgorzata Małecka* Projekt okładki: *MDESIGN Michał Duława* Redakcja i korekta:
Ewa Stahnke Skład i łamanie: www.pagegraph.pl

© Copyright 2018 – David E. Nielson
All rights reserved.

Copyright © for the Polish edition by Wydawnictwo Studio EMKA
Warszawa 2021

Wszelkie prawa, łącznie z prawem do reprodukcji tekstów i ilustracji w całości lub w części, w
jakiegokolwiek formie – zastrzeżone.

Wydawnictwo Studio EMKA
wydawnictwo@studioemka.com.pl
www.studioemka.com.pl

ISBN 978-83-66142-90-9

Konwersja: [eLitera s.c.](http://eLitera.s.c.)

To lektura obowiązkowa dla każdego, kto chce wieść życie pełne udanych, owocnych i korzystnych dla obu stron relacji, zarówno tych zawodowych, jak i osobistych. Chociaż narasta zainteresowanie tematem i pojawiają się szkolenia w zarządzaniu relacjami za pomocą dwuwymiarowych mediów społecznościowych, dobrze, że są także teksty z zaleceniami dotyczącymi trzeciego wymiaru, czyli kontaktów osobistych. To prawdziwa mapa drogowa sukcesu, która powinna stać się częścią kanonu lektur wszystkich studentów kierunków biznesowych oraz polityków.

Jeff Gubala

wiceprezes ds. funduszy powierniczych
i zarządzania rachunkami Westwood Holdings Co.

Od pierwszych słów do ostatnich ćwiczeń w załączniku lektura *Świadomego sukcesu w 9 wymiarach* pomaga nam nadać sens własnemu życiu. David Nielson połączył wyniki przeprowadzonej przez siebie ankiety ze zdrowym rozsądkiem, przykładami oraz ćwiczeniami, aby stworzyć praktyczny model rozwoju zawodowego... oraz osobistego. Gorąco polecam tę książkę jednostkom i grupom – to skuteczne narzędzie budowania samoświadomości oraz temat do wspólnych dyskusji.

dr Faye W. Gilbert dziekan wydziału biznesu Uniwersytet Południowego
Missisipi

Świadomy sukces w 9 wymiarach to bezcenny poradnik dla osób pragnących odnieść sukces i gotowych świadomie na to pracować. Wskazówki Davida Nielsona ułatwią czytelnikowi osiągnięcie tego celu, podobnie jak mnie pomogło każde ze spotkań z Davidem.

dr Kathryn King

wiceprezes ds. badań klinicznych Levo Therapeutics, Inc.

Świadomy sukces w 9 wymiarach – wszystko zależy od Ciebie! to doskonała książka. Millenialsi znajdą w niej wszystko, co pomoże im wytyczyć własną drogę do sukcesu. Miałem przyjemność pracować z Davidem ponad dwadzieścia lat i wiem, że jego przenikliwe uwagi dotyczące organizacji oraz utrzymywania wydajności na najwyższym poziomie są wynikiem długoletniego doświadczenia. Ta książka zawierająca diagnozę świadomego sukcesu to lektura obowiązkowa dla każdego, kto wspólnie zajmuje się biznesem, ale także dla tych wszystkich, którzy chcą kierować własnym życiem.

Michael J. Menard prezes The Gensight Group Inc.

Nieczęsto zdarza mi się znaleźć książkę, która przykuje moją uwagę, ale od lektury *Świadomego sukcesu w 9 wymiarach* pana Nielsona nie mogłem się oderwać. Przeczytałem ją od deski do deski. Profesjonalne przygotowanie, które otrzymałem, okazało się niewiele warte. Stoję właśnie przed wyborem ścieżki życia, którą będę podążał, a rady panów Nielsona i Braceya wzbudziły we mnie pragnienie, by pokonywać życiowe przeszkody i osiągnąć sukces.

Josh Spivey

student piątego roku Uniwersytetu Południowego Missisipi

Lektura *Świadomego sukcesu w 9 wymiarach* doda ci odwagi, pomoże w zaplanowaniu własnego rozwoju osobistego i zawodowego, zdefiniowaniu celu oraz wyposaży w większą samoświadomość i świadomość społeczną. Zyskując więcej pewności, staniesz się najlepszą wersją siebie dzięki rozważnie podejmowanym decyzjom. Jej wpływ jest niesamowity.

Victoria Beyea

Uniwersytet Południowego Missisipi

Książkę tę dedykuję trzem osobom:

*Mojemu ojcu, który osobistym przykładem uczył
mnie, jak najlepiej zaprezentować się w życiu.*

*Mojej matce, która podarowała mi najlepszy życiowy
kompas.*

*Mojej żonie Elizabeth, która każdego dnia motywuje
mnie, bym stawał się coraz lepszy.*

Podziękowania

Mogę z całym przekonaniem powiedzieć, że stoję na ramionach olbrzymów. Jestem ogromnie wdzięczny wielu osobom za ich rady oraz pomoc przy tworzeniu tej książki.

Pisząc, często słyszałem głos mojego ojca – myślę o nim każdego dnia i mam wrażenie, że wciąż jest przy mnie.

Dziękuję moim starszym siostram Sue i Lindzie, które gdy dorastałem, nie ustawały w wysiłkach, bym na zawsze zapamiętał, czym są rządy starszyzny.

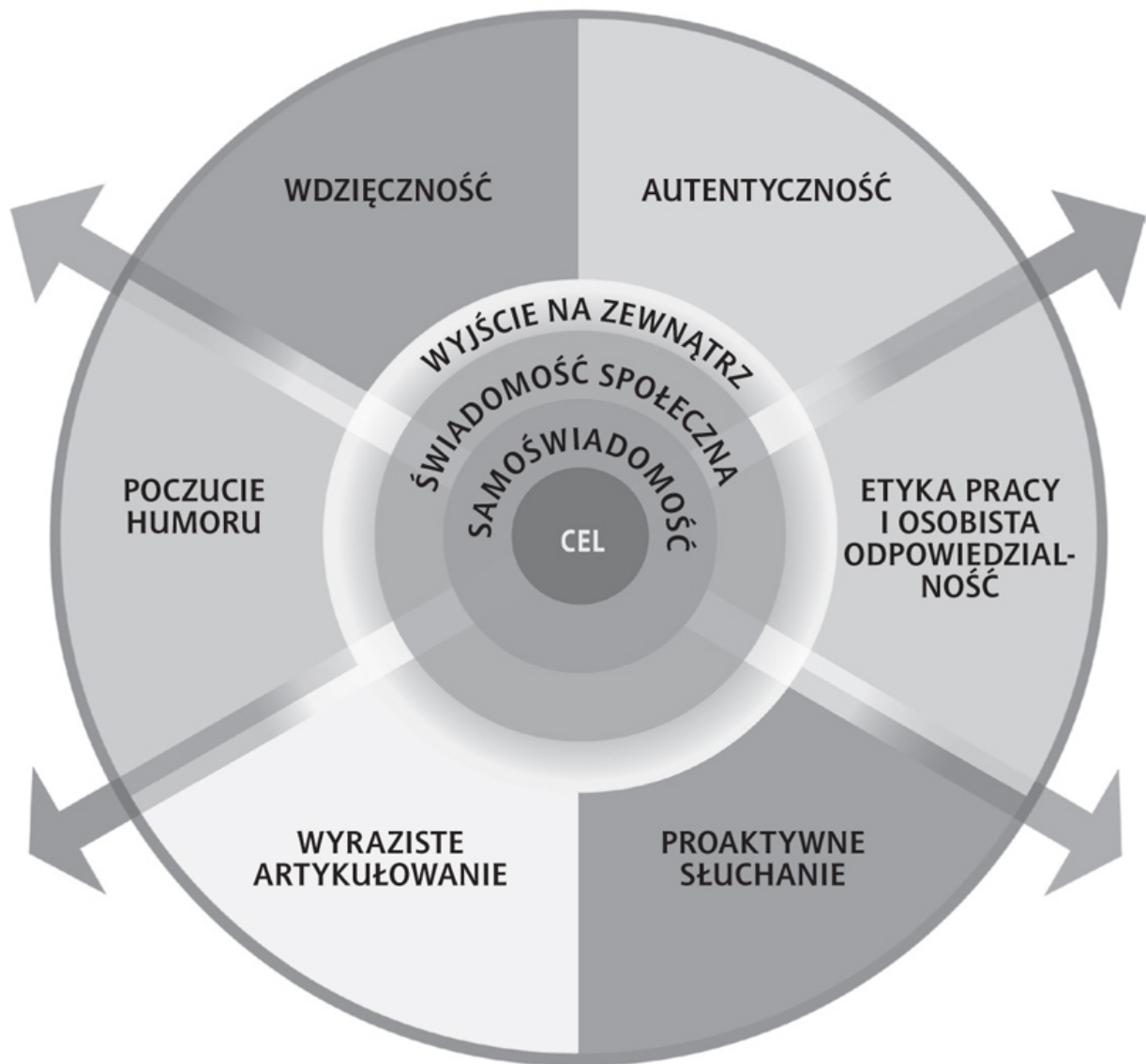
Dziękuję Johnowi Jonesowi (z dalekiej przeszłości) oraz Hylerowi Braceyowi, którzy wywarli największy wpływ na moje życie. Obaj dokładali starań, by nauczyć mnie jak najwięcej, jednocześnie własnym życiem dowodząc słuszności tego, czego uczyli. Przykład osobisty to niezastąpiona lekcja. Ich cenne uwagi zaważyły na kształcie tej książki.

Na szczególną wdzięczność zasłużyły wszystkie osoby, które zgodziły się uczestniczyć w mojej ankiecie. Ich przemyślane odpowiedzi to solidne fundamenty głoszonych przeze mnie tez.

Dziękuję moim nowym znajomym w Sound Wisdom, domu wydawniczym, którego zespół, jak przystało na nazwę firmy, postępuje z głęboką mądrością. Ich argumenty przekonały mnie co do zawartości książki, jak również skorzystałem z wielu rad i pomocy w pracy nad tekstem. Moja książka nie ukazałaby się, gdyby nie pomoc Davida Wildasina i Johna Martina. Dziękuję również Scottowi Snyderowi za to, że podzielił się ze mną swoim doświadczeniem, pomógł poruszać się w świecie wydawniczym oraz cierpliwie wysłuchiwał moich pomysłów.

Dziękuję osobistej asystentce Maureen Sullivan za wszystko, co robi, aby w naszym życiu panował porządek. Jej pomoc w czasie, gdy pisałem tę książkę, była nieoceniona.

Wreszcie pragnę podziękować wielu klientom – zwłaszcza tym, którzy stali się moimi przyjaciółmi – za to, że przez ostatnie dwadzieścia cztery lata wspierali mnie w osobistej podróży edukacyjnej. Wszystkie rozmowy z nimi służyły mi za cenne drogowskazy na drodze, której rezultatem jest ta książka.



Przedślowie

Kiedy David Nielson poprosił mnie o napisanie wstępu do *Świadomego sukcesu w 9 wymiarach*, ucieszyłem się z kilku powodów. Po pierwsze, sukces jest ważny dla każdego, kogo znam. Istnieje wiele książek na temat tego, jak go osiągnąć, ale nie znam żadnej, która podążałaby logicznymi etapami – zwłaszcza takimi, które rozpoczynają się od racjonalnego celu oraz samoświadomości.

Dlaczego tak ważne jest, aby rozpocząć od tych dwóch elementów? Otóż dopóki nie poznasz prawdziwego celu swojego życia i nie zrozumiesz, kim jesteś, dopóty sukces, za którym gonisz, będzie ci wciąż umykać. David dokłada jeszcze trzeci istotny element – świadomość społeczną. Oznacza to, że obserwujesz środowisko wokół siebie, aby dowiedzieć się, w jaki sposób wpływasz własnymi słowami i działaniami na innych. Pamiętaj, relacje są tak samo ważne – jeśli nie ważniejsze – jak rezultaty.

Kiedy już opanujesz elementy składające się na podstawy sukcesu – określisz racjonalny cel, zdobędziesz samoświadomość oraz przekonasz się, w jaki sposób wpływasz na otaczających cię ludzi – David wskaże sześć wyróżników, które pomogą ci awansować z miejsca, w którym jesteś, do tego, w którym chcesz być. Zwłaszcza trzy z nich wydają mi się niezwykle istotne:

- **Słuchanie.** Często powtarzam: „Gdyby Bóg chciał, żebyśmy więcej mówili, niż słuchali, dałby nam dwoje ust.” Słuchanie to umiejętność, nad którą większość z nas musi popracować.
- Bardzo podoba mi się również to, że David przykładą wagę do *poczucia humoru*. Moim zdaniem większość ludzi, którzy odnieśli sukces, bardzo poważnie traktuje swoją pracę, ale do siebie podchodzi z dystansem. Ludzie pozbawieni poczucia humoru nie są pożądanymi w żadnym towarzystwie.

- Kolejnym wyróżnikiem, który uważam za ważny, jest *wdzięczność*. Badania wskazują, że jeśli w stresującej sytuacji zatrzymasz się i pomyślisz o tym, za co odczuwasz wdzięczność, zapomnisz o stresie. Stres i uczucie wdzięczności nie chodzą w parze.

Czytając tę książkę, poznasz także inne wyróżniki: autentyczność, etykę pracy i własną za nią odpowiedzialność oraz wyraziste artykułowanie.

Dziękuję ci, Davidzie. Dzięki tobie możemy stać się doskonalszą wersją siebie samych, gdy zdamy sobie sprawę, że istnieje lepszy sposób niż metoda prób i błędów, by wyznaczyć naszą życiową ścieżkę i osiągnąć najwyższy poziom sukcesu.

KEN BLANCHARD

Dziękuję Kenowi za te słowa. Ken, zapewne najlepiej znany jako autor *Situational Leadership* i *Jednominutowego menedżera*, jest autorem lub współautorem ponad sześćdziesięciu książek oraz prawdziwym tuzem w branży szkoleń i rozwoju.

Wstęp

Osiągnięcie sukcesu to niezwykle osobiste wyzwanie w dwudziestym pierwszym wieku. Metoda prób i błędów nie jest już ani najlepszą, ani najbardziej efektywną drogą do jego realizacji. Najskuteczniejszym sposobem znalezienia i przyspieszenia własnej drogi na szczyt jest strukturalne podejście, które kładzie nacisk na uświadomienie sobie tego, czego naprawdę chcesz w życiu.

**„Największa chluba w życiu nie bierze się z tego,
by nigdy nie upadać, ale by powstać
za każdym razem, gdy upadniemy.”**

**NELSON MANDELA,
*Długi marsz ku wolności***

Wspaniały cytat – przywodzi mi na myśl boleśnie osobisty, ale jednocześnie doskonały przykład.

Kiedy zbliżałem się do trzydziestki, dołączyłem do grupy znajomych, która wybierała się nad jezioro Powell. Mieliśmy spędzić tydzień na pływaniu jachtem i jeźdźeniu na nartach wodnych. Jeśli dobrze pamiętam, picie piwa również stanowiło część planu. Byłem podekscytowany tą wyprawą, ponieważ wszystkie te doświadczenia miały być dla mnie nowe (z wyjątkiem konsumpcji piwa!). Nigdy nie byłem nad jeziorem Powell, a naprawdę chciałem je zobaczyć. Oprócz tego miałem wielką ochotę nauczyć się jeździć na nartach wodnych. Wszystkie punkty planu zapowiadały udany weekend. W owym czasie byłem dość wysportowany, miałem dobrą koordynację i dużo się ruszałem, ponadto liczyłem na szkolenie pod okiem doświadczonych narciarzy wodnych. Mieliśmy wspaniałe łodzie i mnóstwo porządnego sprzętu. Sukces wydawał się przesądzony.

Nazajutrz po przyjeździe nad jezioro obudziłem się podekscytowany perspektywą pierwszej lekcji na nartach wodnych. Łodzie były gotowe, tafla jeziora przypominała gładkie lustro. Czekałem na wskazówki, ale nie udzielono mi ich zbyt wielu. Od dwóch doświadczonych w tej dyscyplinie osób usłyszałem coś w stylu: „To łatwizna – zobaczysz, instynkt ci podpowie, o co w tym chodzi!” Kiedy już ubrano mnie w kapok, na stopy włożono mi narty i ustawiono mnie na wodzie za łódką, usłyszałem kilka dość nieformalnych rad:

1. Kieruj czubki nart ku górze; trzymaj się linki bardzo mocno, obiema rękami. Musisz się porządnie trzymać, w przeciwnym razie pęd ruszającej łodzi wyrwie ci poprzeczkę z rąk.
2. Ugnij kolana między wyciągniętymi rękami, pamiętając o tym, by unieść czubki nart.
3. Kiedy łódź ruszy, trzymaj się mocno.
4. Kiedy łódka nabierze prędkości, po prostu stój z rozstawionymi nogami.
5. Mocno trzymaj linkę.

Łatwizna. Uwierzyłem, że uda mi się już za pierwszym razem. Okazało się jednak, że jazda na nartach wodnych była nieco bardziej skomplikowana, niżby się wydawało. Konieczne jest złapanie równowagi i odpowiednie wyczucie. Potrzebowałem mniej więcej pięciu prób, by wstać i sunąć na nartach. Reszta przychodziła naturalnie i dostarczała mnóstwa zabawy. Moi instruktorzy jednak, udzieliwszy mi wskazówek dotyczących tego, co mam robić, zapomnieli powiedzieć, czego robić nie powinienem. Nie uprzedzili mnie na przykład, że osoby początkujące nie powinny używać własnej twarzy jako punktu podparcia na wodzie – to dość bolesne.

Podczas pierwszych dwóch prób upadłem, ale nie wypuściłem z rąk linki, i łódź ciągnęła mnie za sobą, podzuczając bezwładnie niczym szmacianą lalkę za samochodem. Co prawda, dostarczyłem w ten sposób

mnóstwo zabawy znajomym na łódce, ale sobie niekoniecznie. Za pierwszym razem zatrzymali się dość szybko i podpłynęli do mnie.

Udzielili mi dodatkowych wskazówek: „Napnij ramiona”, „Wstawaj nieco wolniej”, „Odchyl się” itp. Byłem gotowy na drugą próbę. Zebrałem się w sobie i łódź ruszyła. Ten sam rezultat – upadek, jazda na twarzy, przerzucanie przez linę. Łódka zawróciła i otrzymałem kolejne wskazówki, ale tym razem jeden ze znajomych pomiędzy spazmami śmiechu rzucił od niechcienia: „Hej, Dave, mam pomysł – jak upadniesz, wypuść linkę z dłoni!” Wszyscy doświadczeni narciarze po prostu dusili się ze śmiechu. Teraz, kiedy sam o tym myślę, uśmiecham się z sentymentem. Dostarczanie innym radości ma swój urok, gdy spogląda się na wydarzenie z perspektywy czasu.

To, że powinienem puścić linkę, wydaje mi się teraz oczywiste, ale wtedy nie miałem żadnego doświadczenia w dziedzinie nart wodnych. Później, kiedy już potrafiłem ustać na nartach i cieszyć się przejażdżką, sam uznałem to wydarzenie za zabawne.

Tak bardzo skoncentrowałem się na trzymaniu liny, że nie wypuszczałem jej z rąk nawet po upadku. W dodatku pod wpływem adrenaliny, zwłaszcza w dziedzinie, która jest nam obca lub niezbyt pewnie się w niej czujemy, trudno o zachowanie przytomności umysłu i logiczne myślenie. Naprawdę nie docierało do mnie nic innego oprócz tego, że lina jest dla mnie ważnym łącznikiem z łodzią.

Z perspektywy czasu

Kiedy patrzę na tę przygodę po latach, sądzę, że w trakcie nauki zabrakło dwóch podstawowych aspektów. Po pierwsze, nie było żadnej struktury, która umożliwiłaby mi sukces. Wskazówki, zbyt skąpe i nieformalne, zmusiły mnie do zastosowania metody prób i błędów. Nikt nie podrzucił mi schematu w stylu: „Zrób te pięć rzeczy, a unikaj innych pięciu.” Moi przyjaciele mieli dobre intencje, ale zabrakło z ich strony konkretów. Byłem kiedyś instruktorem gry w golfa i znam wartość przemy-

ślanego zestawu instrukcji, które pozwalają wypracować powtarzalny schemat uderzenia. Tego mi zabrakło nad jeziorem.

Po drugie, zabrakło mi samoświadomości. Wierzyłem, że z moją kondycją wystarczy naśladować innych. Nie podszedłem do sprawy świadomie, a bez świadomości trudno o dokonywanie poprawek (zwłaszcza wtedy, gdy łódź ciągnie cię po jeziorze!).

Ta książka opiera się na kilku ważnych koncepcjach; na poziomie meta jest o świadomości. Dotyczy głównie właściwego połączenia struktury oraz świadomych działań niezbędnych do osiągnięcia sukcesu, zwłaszcza w przedsięwzięciach podejmowanych z innymi. Dowiesz się z niej, jak w praktyce kierować zespołem, by wspólnie odnosić sukcesy.

Wyciągnij wnioski z mojej przygody z nartami wodnymi: na początku sukces wydaje się powolnym, trudnym procesem, ale perspektywa ta szybko się zmieni, jeśli nie przestaniesz się uczyć. Rozważ słowa ekonomisty Rudiego Dronbuscha: „Czekamy, aby coś się wydarzyło, dłużej, niż zakładaliśmy, a potem wydarzenia rozgrywają się szybciej, niż wydawało nam się to możliwe.”

Co? I co z tego? Co teraz?

Jednym z moich przyjaciół i mentorów był wspaniały John Jones, współzałożyciel firmy wydawniczej i szkoleniowej University Associates. Nauczył mnie wielu przydatnych rzeczy, ale do najcenniejszych zaliczam umiejętność organizowania myśli, tworzenia prezentacji oraz realizacji planów. Korzystał ze schematu: *Co? I co z tego? Co teraz?*, aby wyjaśnić nie tylko proste, ale też trudne do przyjęcia idee. Dlatego w tej książce podzielę się z tobą tym, co następuje:

- **Co?** Dziewięć istotnych wymiarów świadomego sukcesu.
- **I co z tego?** Wymiary te są ważne, jeśli chcesz wznieść się na wyżyny osiągnięć w biznesie, karierze oraz osobistych relacjach.

- **Co teraz?** Wykorzystasz to, czego się dowiesz, do samooceny, a następnie wdrożysz praktyczne działania zamieszczone na końcu każdego rozdziału. Wszystkie te strategie, działania oraz dalsze punkty pomogą ci wprowadzić od razu pozytywne zmiany w twoim życiu.

W dostępnych dziś książkach o sukcesie nie znalazłem takiej, która wspominałaby o polecanym przeze mnie połączeniu umiejętności i świadomych działań w celu jego osiągnięcia. Sporządziłem ich listę, która w mojej opinii jest kompletna. To zbiór sprawdzonych i powiązanych ze sobą działań, które skutecznie doprowadzą cię do sukcesu w biznesie oraz życiu.

Równie ważne jest dostarczenie ci narzędzi do mierzenia owych umiejętności i zachowań. Niedługo uzyskasz więcej informacji dotyczących samooceny.

Trzy części

Książkę podzieliłem na trzy części. Na początku prezentuję model świadomego sukcesu, który w kolejnych rozdziałach przetestuję z pogłębionym omówieniem. Przedstawiam również argumenty za zmianą, prezentując dzisiejsze środowisko biznesowe oraz przeszkody w drodze do sukcesu. Porównując moją podróż z wyzwaniami tych, którzy dopiero wchodzi na rynek pracy, mam świadomość, że współcześnie warunki są znacznie trudniejsze. Mimo to zwróć uwagę, że pewne realia pozostają niezmiennie zarówno dla przeszłości, teraźniejszości, jak i przyszłości.

W drugiej części podzielę się z tobą dziewięcioma wymiarami sukcesu będącymi rezultatem przeprowadzonych przeze mnie analiz. Na ich podstawie wyizolowałem główne schematy wytyczające kierunek działań, umiejętności oraz zachowania, do których zachęcam. Dowiesz się, jakie trzy cechy charakteru stanowią fundament sukcesu; dodam do tego sześć wyróżników, które sprawią, że wzmocnisz swoją pozycję w społeczności i osobistą skuteczność, a te poprowadzą cię wprost do sukcesu.

W ostatniej części pomogę ci świadomie i celowo się doskonalić. Załączniki zawierają wyniki ankiet przeprowadzonych wśród ludzi sukcesu oraz zaczerpnięte z życia inspirujące historie, których prędko nie zapomnisz.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki
